



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

„Kalifornia Dream” Sierpień 2026

Data: 13.08 – 31.08.2026 (18 dni)

Cena: \$3590

Max liczba osób: 10

Opis wyprawy

Kolejna wystrzałowa wyprawa, która sprawi, że pokochacie lato, luz i kalifornijskie słońce. Każdego dnia będziecie chcieli więcej i więcej, a my, zdeterminowani Waszymi pragnieniami, dołożymy wszelkich starań, by te wojaże były pretekstem do rychłego powrotu do Stanów Zjednoczonych. Ocean, pustynia, góry, różnorodna kultura, kulinaria i zmieniające się jak w kalejdoskopie krajobrazy będą odskocznią od trudów podróży, którym to, raz, po raz, będziemy dawali zasłużony upust, by pełni pozytywnych wibracji zawitać do Lake Tahoe. A wisienką na torcie będzie stan Oregon i wizyta w Parku Narodowym Crater Lake. Wycieczka to czas relaksu, odpoczynku, ale i niezapomnianych wrażeń, gdzie otoczeni rodzinną atmosferą będziecie odnajdywać swoje JA.

Plan wyprawy

Dzień 1. Warszawa – San Francisco, CA

Zbiórka na lotnisku Warszawa-Chopina, pakujemy walizki i ruszamy na zachód. Na miejscu czeka już na nas polskojęzyczny przewodnik, pełen wigoru i sił do pracy, z którym udajemy się na zasłużony odpoczynek do pobliskiego hotelu. Dla tych którzy jeszcze nie opadli z sił, przejazd pod siedziby główne Facebook i Google. Odpoczynek.

Dzień 2. San Francisco, CA – Santa Cruz, CA

Można by tu spędzić lata, a i tak nie wszystko „ogarnąć”. Skupiamy się więc na „must see”, na tym, co zobaczyć musi każdy turysta. Pierwsza atrakcja to Cable Car – symbol miasta, tramwaj linowy, którym to mkniemy falowanymi uliczkami ku Fisherman’s Wharf, jednej z największych atrakcji turystycznych SF. Odwiedzimy „Pier 39”, gdzie zobaczymy wylegające się w porcie, lwy morskie. Następnie, obowiązkowo należy zaliczyć zupełną mięczaków (clam chowder), po czym ulubiony punkt programu naszej wyprawy - wypożyczenie wcześniej zarezerwowanych rowerów i wyruszenie na podbój Golden Gate. Trasa którą przejedziemy, liczy około 8 mil (12 km) i wiedzie przez most Golden



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Gate do miasteczka Sausalito, skąd barką popłyniemy do San Francisco, przepływając w bliskiej odległości od słynnego więzienia Alcatraz. W mieście czekają na nas jeszcze takie atrakcje jak: Ferry Building – dawny budynek portu z 1898 r., Chinatown, FiDi – dzielnica finansowa, w której wszystko kręci się wokół wielkich pieniędzy i karier z 48-piętrowym wieżowcem Transamerica Pyramid, zobaczymy Salesforce Tower – najwyższy budynek w San Francisco, Union Square – mekkę zakupoholików, dalej przejazd rozświetloną krętą Lombard street, wreszcie Ocean Beach, gdzie będziemy próbować złapać ostatnie promienie zachodzącego Słońca. Zwieńczeniem dnia jest wizyta na Twin Peaks Summit, miejscu rozkoszy nocnych fotografów, z którego rozpościera się bajeczna panorama San Francisco. Przejazd do Santa Cruz i upragniony sen.

Dzień 3. Santa Cruz, CA – Pacific Coast Highway – Santa Barbara, CA

Budzi nas nadoceaniczny, mglisty poranek. Santa Cruz to miejscówka hipisów i oaza beztroskiego życia. Wspaniałe oceaniczne klify West Clif Drive, surferzy, piękne kalifornijskie domy poprowadzą nas do promenady i molo, gdzie po krótkim spacerku ruszymy w dalszą drogę. Przed nami „Pacific Coast Highway” czyli „Kalifornijska Jedyńska”, jest jedną z najpiękniejszych tras widokowych w Stanach Zjednoczonych, której to uczucie wolności da się nam we znaki, a tam takie atrakcje jak: Monterey, Big Sur i jego perełka most Bixby Creek Bridge; następnie McWay Falls – to niewątpliwie nasze oczko w głowie – turkusowa woda, skaliste klify otaczające urzekający wodospad, zbocza wpadające do oceanu; poobserwujemy słonie morskie wylegające się w kalifornijskim słończku; dalej przejedziemy przez Pismo Beach gdzie przy odrobinie szczęścia można wypatrzyć wieloryby. Nocleg w okolicach Santa Barbara.

Dzień 4. Santa Barbara, CA – Santa Monika, CA – Long Beach, CA

Czas przestawić się na nowe widoki: na kolonialną architekturę z jej niską zabudową, na palmy, sporą dawkę zieleni, na cieplejszy powiew wiatru, molo i góry w oddali. Szybkie śniadanie, kawa i rozbudzamy się podążając na piękne, długie, drewniane molo – Santa Barbara Stearns Wharf z zabytkową przystanią, łapiemy wiatr w żagle. Dziś na spokojnie w bikini i z ręcznikiem w ręku zaglądamy do nadoceanicznego przepychu. Warta uwagi jest plaża Hendry's Beach, lubiana przez miejscowych, którzy spotykają się tu na śniadania, bądź koktajle o zachodzie słońca. Dzisiejszy cel to Malibu – miasto celebrytów, gdzie pooglądamy, położone na wzgórzach przepiękne wille, krótki relax na słonecznej Zuma Beach. Dalej przemieszczymy się do Santa Monica – oceaniczny klimat wyzwolenia da się odczuć na każdym kroku. Przepiękne molo, szeroka, piaszczysta plaża i oczywiście słońce wijące się pomiędzy palmami. Tu kończy się słynna droga „Route 66”... Miejsce Venice Beach – kiedyś kojarzone głównie z zespołem „The Doors” i lokalną kulturą hipisowską lat 60-tych, potem w latach 70-tych i 80-tych z narkotykami i przestępczością. Teraz jest „miksem” hipstersko – artystyczno – skatowego klimatu, z coraz większą ekspansją nowatorskich firm technologicznych, jak chociażby Google. Na nocleg udajemy się w okolice Long Beach.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Dzień 5. Catalina Island, CA

Południowo-kalifornijski poranek, kawa, śniadanie i ruszamy do Long Beach. Pakujemy piracki ekwipunek na prom i ruszamy na podbój wyspy Catalina. Przed nami 22 mile (35 km) które dadzą się poczuć jak odkrywcy, do tego towarzyszące delfiny, szum oceanu, słońce i dobre towarzystwo. Czy można w życiu chcieć czegoś więcej? Po dobiegu do portu Avalon, każdy z Was musi zostać ochrzczony na oceanicznego morsa w miejscowym pubie. Główna atrakcja to wypożyczenie golfowego melexa i objazd scenicznymi uliczkami wyspy. Nie zabraknie orzeźwiającej kąpieli w oceanie i leniuchowania na plaży. Na noc wracamy na stały ląd do Los Angeles, gdzie dla chętnych zostanie zorganizowany przejazd przez downtown jednej z największych metropolii tego globu. Takiej integracji na kolejne dni może nam niejeden pozazdrościć. Dobranoc.

Dzień 6. Los Angeles, CA – Palm Springs, CA

Kto rano wstaje, tego dopada błogość Kalifornii. Dzisiejszy cel to; Beverly Hills – przejazd sławną ulicą Sunset Boulevard, w której zakamarkach znajdują się jedne z najdroższych i najpiękniejszych willi na świecie oraz Rodeo Drive – najdroższa ulica w USA, wzdłuż której rozlokowane są wyłącznie luksusowe sklepy, butiki oraz hotele. Następnie przemieścimy się do Hollywood gdzie spacerujemy Aleją Gwiazd, w pobliżu Chinese Theatre, to tu znajdują się odciski dłoni, stóp, autografy i wpisy światowych sław związanych z show biznesem. Rzucamy okiem na Kodak Theatre – to miejsce w którym rozdawane są Oscary. Podjeżdżamy i podchodzimy możliwie najbliżej słynnego napisu HOLLYWOOD. Wieczorny przejazd w okolicę Palm Springs oraz aklimatyzacja z pustym klimatem. Nocleg.

Dzień 7. Palm Springs, CA –Joshua Trees NP- Havasu Lake – Kingman, AZ

Budzi nas powiew suchego powietrza pustyni. Idealna temperatura, więc szybkie śniadanie i nie marnując czasu, ruszamy dalej. Dziś czeka nas 330 mil (ok. 500 km) przygody z piaskiem i jego urokami. Na dzień dobry wskakujemy do największej obracanej Gondoli na świecie w Palm Springs. W Parku Narodowym Drzewa Jozuego – tak Indianie nazwali występującą tu jukę – zobaczymy tereny dwóch łączących się ze sobą w tym miejscu olbrzymich pustyń – „wysokiej” pustyni Mojave i „niskiej” pustyni Kolorado, krótki postój w ogrodzie kaktusów Cholla. Przemierzmy ten unikatowy, zapierający dech w piersiach pustynny krajobraz, zatrzymując się raz, po raz – na fotę. Ociekający pot sprawia, że naszym marzeniem staje się zimna, rześka kąpiel... Ciśniemy więc busem ku Havasu Lake na pustyni Mojave, terytorium plemienia Indian Chemehuevi, gdzie zaznamy ukojenia w isticie pustynnej scenerii – wskakując do rzeki Colorado. Przejazd do Kingman w Arizonie odcinkiem słynnej „Road 66” nazywanej „Mother Road”, która w latach 30-tych ubiegłego stulecia przeżywała swoją świetność, łącząc Los Angeles i Chicago. Nocleg.

Dzień 8. Kingman, AZ – Grand Canyon NP– Hoover Dam – Las Vegas, NV

Nowy dzień – nowe wyzwania, a przed nami Grand Canyon, jeden z siedmiu cudów świata natury. To trzeba po prostu zobaczyć. Skywalk – zbudowany ze szkła (łącznie z podłogą) balkon zawieszony jest 1219 metrów nad ziemią, zobaczymy także Eagle Point, Guano Point i Hualapai Ranch. Setki zdjęć w internecie nie odzwierciedlają rzeczywistego obrazu, tu trzeba być, to trzeba zobaczyć na własne oczy i bez wątplenia będzie to wspomnienie na całe życie. Duch Indian Navajo nakazuje nam rozbić namiot,



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

ale na nas już czas, bo mekka hazardu czeka. Po drodze zobaczymy gigantyczną zaporę Hoover Dam znajdującą się na rzece Colorado, która to spełnia funkcję elektrowni. Las Vegas – myślę, że nikomu nic więcej tłumaczyć nie trzeba. Dolar na środku pustyni, którego nigdy się nie wygrywa. To miasto nigdy nie zasypia, więc i my puścimy się w „wir hazardowej rozpusty” z nadzieją, że nazajutrz wszyscy będą gotowi do dalszej drogi.

Dzień 9. Las Vegas, NV – Dolina Śmierci – Bishop, CA

Jeden dzień w „piekle” czyli Dolina Śmierci. Po ekscytująco cichej nocy i późnym śniadaniu, będzie czas na regenerację z aparatem w ręku, w zaciszu naszego Vana. Obieramy kierunek – północ. Po drodze czeka na nas pustynna przyroda Death Valley National Park, a w Parku: Dante’s View, z którego rozpościera się piękny widok na całą Dolinę Śmierci, Zabriskie Point, Badwater – to najniższej położone miejsce w Ameryce Północnej: 85,5 m p.p.m. i najwyższą odnotowaną temperaturą powietrza na Ziemi: 56,6°C, dalej Artist Point – kolorowe wzgórza gdzie skały wyglądają jakby je ktoś pomalował, a swoje kolory zawdzięczają utlenianiu się różnych metali. Gorąc daje się we znaki. My malowniczymi pasmami górskimi mkniemy do Bishop. Odpoczynek.

Dzień 10. Bishop, CA – Yosemite Valley – Oakhurst, CA

Oczy otworzy nam przepiękne wschodnie pasmo Sierra Nevada i wtulony w nią granitowy szczyt Mount Whitney o wysokości 4421 m (14505 stóp) n.p.m., jest to najwyższy szczyt kontynentalnych Stanów Zjednoczonych. Ruszamy do Parku Narodowego Yosemite, a po drodze firmowa niespodzianka „Wild Willy’s Hot Springs” z panoramicznym widokiem na wzgórza Mammoth Lakes. Kręta autostrada „CA 120” poprowadzi nas do Yosemite Village, a to prawdziwy majstersztyk natury! Na miejscu ujrzymy ogromne ściany Half Dome, granitowe urwisko El Capitan i bajeczne wodospady Yosemite Falls i Nevada Falls, na których to z pewnością odcisniemy swoją stopę (dla chętnych Łukasz zabierze Was na trekking na sam wierzchołek wodospadów). Uwieńczeniem dnia będzie Glacier Point i zapierający dech w piersiach widok na dolinę Yosemite z wysokości 2200 m. Nocleg w Oakhurst.

Dzień 11. Oakhurst, CA – Yosemite Valley – Lake Tahoe, NV

Wracamy do Yosemite i tam odwiedzamy Mariposa Grove, gdzie zobaczymy najstarsze i największe na świecie drzewa – gigantyczne sekwoje. Reszta dnia to zasłużony odpoczynek na łonie natury. Następne miejsce na trasie, to Mono Lake - najstarsze jezioro Ameryki Północnej, gdzie pocujemy się jak na księżycu, wśród fantastycznych formacji skalnych przypominających zamki otoczone wodą. Te 180 km² alkalicznej i w dodatku zasolonej wody są jak z bajki. Krótki trekking, mnóstwo zdjęć. Ruszamy dalej na północ udając się na kolację do naszej ulubionej baskijskiej restauracji u podnóża gór Sierra Nevada, gdzie specjalnością kuchni jest wyborna lokalna jagnięcina. Na kolejne trzy nocki przemieścimy się do Minden, z idealną lokalizacją do wypadów w góry Sierra Nevada. Trzeba wypocząć, przed nami dwa dni w jednym z najpiękniejszych miejsc na ziemi, przekonacie się sami.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Dzień 12-13. Lake Tahoe, CA

Po trudach podróży niewątpliwie czas na odpoczynek, ciszę, przyrodę i magię Lake Tahoe. Dla ludzi lubiących aktywnie spędzać czas możliwości są tu nieograniczone. Każdy następny dzień będzie planowany wspólnie, po to, aby każdy z Was mógł zaspokoić swoje „JA”. Znając każdy zakamarek, chcemy przedstawić Wam nasze propozycje tak, aby pobyt w Lake Tahoe stał się pretekstem do rychłego powrotu.

Trekking – który pozwoli nam być „bliżej chmur”:

Mt Tallac – 9735 ft / 2967 m

Najpopularniejszy szlak, z którego wierzchołka rozpościera się przepiękna panorama jeziora Tahoe i pasma górskiego Sierra Nevada.

Rowery - Jedna z najpiękniejszych na świecie tras rowerowych Tahoe Rim Trail, której odcinek biegnie od Mt Rose Meadow do jeziora Spooner.

Łódka, skutery, paddleboard i kajaki

W celu bliższego poznania Lake Tahoe skorzystamy z łodzi motorowej (w cenie programu), które to na głębinach jeziora Tahoe sprawią, że poczujecie się jak piraci, a zachód słońca na środku jeziora wprawi Was w nieziemski „vibe”. Dla chętnych kajaki i paddleboard po uprzedniej rezerwacji.

Plażowanie

Bez tej atrakcji to nie byłoby Tahoe porą wakacyjną. Piaszczyste plaże, turkusowa woda, skaliste nabrzeża, plaża nudystów, bikini, siatkówka plażowa, piwo Corona i oczywiście słońce, bo to chyba tak naprawdę jedyna rzecz, o którą nie trzeba się martwić. Mamy to wszystko na wyciągnięcie ręki i tylko od Was będzie zależało, jak często będziemy z tego korzystać.

Must see In Lake Tahoe – zabierzemy Was w miejsca, gdzie docierają tylko nieliczni turyści, a nie zobaczyć ich w Tahoe to grzech: Angora Lake, Fallen Leaf Lake, Emerald Bay, Horse Tail Waterfall, Squaw Valley, Hope Valley, Truckee River, Pyramid Lake i wiele innych.

Heavenly Gondola

To jedna z głównych atrakcji Lake Tahoe. Gondola, która wyniesie Was wysoko w chmury na platformę widokową, a spektakularny widok na Lake Tahoe i okolice zadowoli każdego wymagającego (atrakcja fakultatywna).

Reno „The Biggest Little City in the World”, Shopping

Malownicze miasto położone nad rzeką Truckee (wyływa z jeziora Tahoe), u podnóża gór Sierra Nevada, słynące z kasyn i dobrej zabawy. Po drodze odwiedzimy Carson City – stolicę Nevady, State Capitol, muzeum Nevady, po czym udamy się do Virginia City – typowego miasteczka dzikiego zachodu, gdzie były kręcone zdjęcia do filmu Bonanza. W Reno udamy się na kilkugodzinny shopping i w zależności od Waszych potrzeb będziemy odwiedzać najciekawsze centra handlowe i sklepy.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Nightlife – What happens in Nevada, stays in Nevada

Lake Tahoe oraz Reno nie zasypia, na każdym rogu kasyna, a w nich kluby nocne, bary, restauracje i knajpki, wszystko to tętni życiem przez 24 h. Latem na otwartym powietrzu odbywają się koncerty sław amerykańskiej estrady, a w lokalnych barach każdy znajdzie coś dla siebie.

To są Wasze wakacje, to Wy zdecydujecie o tym jak spędzimy czas w Lake Tahoe.

Dzień 14. Lake Tahoe – Lassen Volcanic NP. - Klamath Falls, OR

Ruszamy na północ, przed nami ok. 410 km drogi, lecz gwarantujemy, że nikomu nudzić się nie będzie, w końcu odwiedzimy 3 stany: Nevada, Kalifornia, Oregon. Po prawej stronie pustynia, po lewej - pasmo górskie Sierra Nevada, które przecinamy mijając malownicze górskie miasteczka takie jak chociażby Quincy, czy jezioro Almanor. Dzisiejszy dzień spędzimy w miejscu które skradnie nam serce, to Park Narodowy Lassen Volcanic, gdzie będziemy podziwiać wulkany, gejzery, bulgoczące oczka wodne, dziką naturę, krystalicznie czyste jeziora... to jest wolność... jesteśmy tu, gdzie zachwyt nie zna granic. Spacerujemy wśród gorących, mieniących się wszystkimi kolorami tęczy gejzerów, otaczających wulkan Lassen. Fantastyczna panorama czarnych pól lawy, ośnieżonych szczytów pobliskich wulkanów, turkusowych jezior i wielobarwnych wydm wynagradza każdy wysiłek. Następny postój to jeden z najokazalszych wodospadów Kalifornii – Burney Falls, a tuż za nim jakby Japonia. O, tak! – Japonia, a wszystko za sprawą wulkanu Mt. Shasta o wysokości 4322 m. n.p.m, z ośnieżonym szczytem, przypominającego swoim wyglądem Mt. Fuji. Wokół góry Shasta krąży mnóstwo legend, jest ona wielce zagadkową górą, zaliczana do siedmiu najbardziej tajemniczych gór znajdujących się na Ziemi. Zatrzymujemy się co chwilę aby zrobić fotę, racząc się nieskazitelnym, cudnym widokiem. Noc spędzamy nad jeziorem Klamath.

Dzień 15. Klamath Falls, OR – Crater Lake NP – Crescent City, CA

Czy to jawa czy sen?... kolejny poranek w kultowym miejscu. Po śniadaniu szybki rzut okiem na jezioro Klamath po czym udajemy się do Parku Narodowego Jeziora Kraterowego. Crater Lake, jedno z najbardziej niesamowitych jezior na świecie, powstało poprzez wypełnienie wodą deszczową kaldery wulkanu Mazama. Miejsce to wyróżnia się wyjątkowo niebieską barwą i niebywałą przejrzystością, w dodatku to najgłębsze jezioro w Stanach Zjednoczonych (najgłębszy punkt położony jest 594 m pod taflą wody), dla przypomnienia głębokość jeziora Tahoe to 501 m. Docieramy do wioski Rim Village, skąd rozpościera się magiczny widok na ten cud natury. Dla chętnych organizujemy trekking na jeden wierzchołków otaczających jezioro, a tym, którzy cenią sobie osobistą medytację na łonie natury polecamy, dobrą kawę w lokalnej knajpcie i integrację z przyrodą... na pewno nie będziecie się nudzić. Nie zwalniając tempa ruszamy szlakiem kultowych wodospadów Oregonu, mamy ich 7 głównych po drodze, a ile zobaczymy my? To czas pokaże. Oregon ma jedno z najładniejszych tras widokowych w zachodnich Stanach. Autostrady przecinają wielkie połacia lasów i cały czas dominuje kolor soczystej zieleni, naprawdę odczuwa się niezapomnianą przyjemność, a czas spędzony podczas przejazdu nie jest stracony, bo wciąż za szybami samochodu pojawiają się przyjemne dla oka krajobrazy. Czas wracać na kalifornijskie wybrzeże, ale jestem przekonany, że w sercu każdego z Was zagościła nowa miłość jaką były widziane przez Was krajobrazy. Wieczorny przyjazd Crescent City. Sen.

Dzień 16. Crescent City, CA – Redwood NP – Fort Bragg, CA

Budzi nas mglisty nad oceaniczny poranek, szybkie śniadanie, przechadzka po plaży i ruszamy. Przed nami Park Narodowy Redwood. To właśnie tu rosną sekwoje wiecznie zielone które są



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

najwyższymi drzewami na Ziemi. Drzewa te osiągają średnio od 60 do 100 m wysokości. Są również takie, które na tym nie poprzestały. I tak właśnie Hyperion – najwyższe drzewo na świecie – ma obecnie ponad 115 metrów i wciąż rośnie. Przed nami 6 km szlak niesamowitej ciszy i wręcz mistycznej atmosfery. Przenosimy się do innego świata. Do świata baśni i legend, do świata dinozaurów czy dla niektórych... science-fiction. Każdy wybierze, to co bliższe jego sercu. Nie ma jedynie wątpliwości co do tego, że obraz jaki maluje się przed oczami jest daleki od zwykłości. Upojeni zachwytem ruszamy na nockę do Fort Bragg, a po drodze w miasteczku Eureka przekąsimy coś lokalnego. Ufffff.

Dzień 17. Fort Bragg, CA – San Francisco International Airport

A może by tak pomyśleć o powrocie do kraju ? ☺. Do południa zakupy oraz transfer na lotnisko w San Francisco. Have a nice flight.

Dzień 18. Przylot do kraju

Plan wyprawy, kolejność zwiedzania oraz czas mogą ulec zmianie z powodu czynników całkowicie niezależnych od nas takich, jak warunki atmosferyczne, korki i inne nieprzewidziane zdarzenia.

CENA: \$3590

I rata: 300 USD plus koszty biletu lotniczego płatne przy zapisie (milowość kupna biletu lotniczego na własną rękę i okazania go do biura Tahoe for Life nie później niż miesiąc po podpisaniu umowy)

II rata: 3290 USD płatne 30 dni przed wyjazdem

Cena obejmuje:

1. Opiekę doświadczonego miejscowego polskojęzycznego pilota,
2. 16 noclegów na trasie wyprawy (hotele 2-3*, pokoje 2 osobowe + american breakfast),
3. Samochód – VAN do naszej dyspozycji na czas trwania wyprawy, paliwo,
4. Rejs na wyspę Catalina plus wypożyczenie melexów,
5. Wstępy do Parków Narodowych: Death Valley NP, Grand Canyon NP West- Skywalk, Joshua Tree NP, Yosemite NP, Lassen Volcanic NP, Crater Lake NP, Redwood NP.
6. Obracana Gondola –Palm Springs
7. Wypożyczenie rowerów w San Francisco,
8. Tramwaj linowy – cable car oraz prom w San Francisco,
9. Opłaty drogowe, mostowe, parkingi,
10. Koszty organizacyjne w USA



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Cena nie obejmuje:

1. ESTA (\$21) lub Wizy do USA (160 \$),
2. przelotu Warszawa – San Francisco, CA – Warszawa,
3. ubezpieczenia KL, NNW 50000 EU,
4. wyżywienia (ok. 20-40 \$/dzień) każdy z nas ma swoje gusta kulinarne, dbając o dobro każdego z Was będziemy starać się spełnić wszelkie zachcianki,
5. śniadania podczas pobytu w Hotel-Kasyno w Las Vegas,
6. dopłaty do pokoju 1 – osobowego,
7. wstępu do obiektów poza parkami: muzea, parki miejskie,
8. atrakcji fakultatywnych podczas wyprawy jak: Gondola- Lake Tahoe,
9. dodatkowych atrakcji dla chętnych,
10. napiwków w restauracjach;
11. wydatków własnych.

Cennik atrakcji fakultatywnych:*

1. Kajaki/ Lake Tahoe – pojedynczy kajak 65 \$, podwójny 85 \$/cały dzień
2. Paddleboard/ Lake Tahoe – 25 \$/1 godzina, 35 \$/2 godziny, 65\$/ cały dzień
3. Heavenly Gondola/ Lake Tahoe – ok. 50 \$

*Uwaga: cennik atrakcji fakultatywnych uwzględnia ceny z poprzedniego sezonu tj. 2025



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Przydatne informacje

Sukcesem każdej wyprawy jest należyte jej przygotowanie. Ważne jest nie tylko to, co włożycie do plecaka, ale przede wszystkim to, czego dowiecie się o kulturze i zwyczajach krajów, do których chcecie wyruszyć. Ta wiedza sprawi, że Wasza podróż będzie bogatsza, przyjemniejsza i bezpieczniejsza. Tu zamieszczamy wiele przydatnych wskazówek.

ZASADY WJAZDU do Stanów Zjednoczonych związane z Covid-19: Podróżujący do USA będą musieli okazać:

Obowiązkowe szczepienia (COVID-19) dla podróżujących do USA zostają oficjalnie zniesione od dnia 12 maja 2023 roku.

Dokumenty:

1. Obywatele Polski muszą posiadać ESTA bądź wizę wjazdową do Stanów Zjednoczonych
2. Paszport (powinien być ważny dłużej niż 6 miesięcy).
3. Dla własnego dobra należy zrobić ksera wszystkich ważniejszych dokumentów:
 - paszportu
 - strony ze zdjęciem i wizami (lub zeskanować i przesłać skany na swojego maila).Kserokopie zawsze należy trzymać w innym miejscu niż oryginały.
4. Zabieramy wszelkie legitymacje gwarantujące zniżki, np. Euro 26, ISIC.
5. Dobrze jest też posiadać dodatkowy dokument tożsamości ze zdjęciem np. prawo jazdy.
6. Dobrze jest posiadać międzynarodowe prawo jazdy



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Pieniądze:

Walutą w USA jest **dolar (USD)**, który dzieli się na 100 centów. W obiegu są **monety** o nominałach: **1, 5, 25, 50 centów i 1 USD** oraz **banknoty** o wartościach **1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 USD**.

Dla zabezpieczenia finansów powinniśmy mieć ze sobą oprócz gotówki – karty płatnicze. Jeśli zdecydujesz się wziąć większość pieniędzy na karcie, to pamiętaj, że nie możesz polegać tylko na jednej karcie. American Express, Master Card i Visa są **powszechnie akceptowane**.

Ubranie:

Zacznijmy od tego że jest Sierpień, a nasza wyprawa będzie mieć odcień wakacyjny, więc oprócz standardów, należy zaopatrzyć się w:

- dwie pary wygodnych butów plus klapki (Trekkingowe wodoodporne, adidas)
- lekka, wodo- i wiatroodporna kurtka,
- ubrania iście wakacyjne
- strój kąpielowy/kąpielówki

Co praktycznego do plecaka ?

Pakując się należy pamiętać, że prawie wszędzie w podróży można skorzystać z pralni. Jeśli czegoś zabraknie, wszędzie są sklepy, w których możemy uzupełnić nasze braki (zarówno te bardziej jak i mniej przewidywalne). Podczas podróży kupuje się wiele pamiątek i trzeba pamiętać, że i dla nich musi się znaleźć miejsce w Waszym bagażu.

Duży plecak – nasz główny bagaż. Oczywiście można spakować się do torby na kółkach, lecz jeśli ktoś poważnie myśli o całodniowym backpack-u, opcja pierwsza będzie bardziej praktyczna.

Mały plecak – to nasz bagaż podręczny. W nim nosimy cenne rzeczy, takie jak aparat czy kamera oraz potrzebne drobiazgi (kosmetyki, woda itd.). W trakcie wyprawy, kiedy wychodzimy zwiedzać czy jedziemy na wycieczkę, zabieramy tylko mały plecak.

Saszetka na pieniądze i dokumenty – warto wybrać saszetkę zrobioną z przyjemnego w dotyku materiału (nosimy ją pod koszulą na szyi lub brzuchu).

Internet

Wi-fi jest dostępne w prawie każdym hotelu, kawiarniach i restauracjach.

Napięcie

Napięcie elektryczne 120 V, 60 Hz. Gniazdko dostosowane są do wtyczek nieposiadających bolców. Niezbędna jest specjalna przejściówka, która najlepiej nabyć w Polsce.

Kultura podróżowania

Pamiętajmy!

1. To my przyjeżdżamy do czyjegoś domu i powinniśmy zaakceptować styl życia i tutejsze obyczaje.
2. Nie krzyczymy, nie stresujemy się, bo nie jesteśmy lepsi – jesteśmy inni!
3. Jesteśmy na wakacjach, nie wybuchajmy złością i cieszymy się podróżą taką, jaka jest, a nie taką, jaką chcielibyśmy, żeby była.
4. Wyjechaliśmy w prawdziwą podróż, aby poznać nowe i nieznane, więc nie denerwujemy się, jeśli to „nieznane” wyobrażaliśmy sobie inaczej.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Czy wiesz dokąd jedziesz?

Swoje wyprawy planujecie najczęściej z dużym wyprzedzeniem, dlatego warto poświęcić trochę czasu dzielącego nas od wyjazdu, na zapoznanie się z miejscem, do którego się wybieracie.

Eksploracja lasów, wycieczki górskie, wyprawy przez pustynie – to marzenia każdego podróżnika, lecz każdy, kto odbył taką wyprawę w sposób nieodpowiedzialny, wywarł negatywny wpływ na lokalne środowisko naturalne. To przecież zachowanie i wybory każdego podróżującego mogą przyczynić się do polepszenia warunków życia innych ludzi i ochrony środowiska. Jak to zrobić?

1. Próbuj płacić tylko lokalnym firmom. Na przykład, pij miejscowe piwo lub sok owocowy, a nie towar importowany.
2. Pomyśl o tym, co się dzieje z Twoimi śmieciami – używaj produktów biodegradowalnych. Oszczędzaj wodę, benzynę czy elektryczność.
3. Pomagaj chronić miejscową przyrodę poprzez przestrzeganie zasad i regulaminów, takich jak trzymanie się szlaków turystycznych czy przestrzeganie obyczajów dzikiej natury.